Przyjaciel Ludu.

ROK DZIESIĄTY. **No. 38.** Leszno, *dnia* 16. *Marca* 1844.



Stanisław, Książę mazowiecki, ostatni z Piastów na Mazowszu.

Stanisław i Janusz, Książęta mazowieccy.

Synowie Konrada III., Księcia mazowieckiego, to jest dziedzicznego lennika czerskiéj ziemi, a dożywotniego dzierżawcy warszawskiéj, wyszogrodzkiéj, zakroczymskiéj, ciechanowskiéj, łomżyńskiéj i nowogrodzkiéj, i Anny Radziwiłłównéj, córki Mikołaja Radziwiłła, Wojewody wileńskiego, Kanclerza i Hetmana W. ks. litewskiego a siostry Jerzego Radziwiłła, Hetmana W. ks. lit., białogłowy zacnego rodu litewskiego, która Konradowi po powtórném niepłodném małżeństwie owdowiałemu, roku 1493. zaślubiona, czworo potomstwa spłodziła, Książąt Stanisława i Janusza, i dwie córki, Zofią starszą wydaną za Alojzego Pechriusa Naderszpana, (Wojewodę węgierskiego) i Annę młodszą za Janem Odrowążem, Wojewodą ruskim.

Konrad III., Książę mazowiecki, czując się bliskim zgonu, wezwał Panów, polecił im swe dzieci, zaklinając, aby wierności dotrzymali i obcych Panów nie szukali, póki starczy pokolenia, którego łaskawego panowania przez tyle wieków używali. Opiekę dzieci Annie żonie swojéj poruczywszy, opatrzony ŚŚ. Sakramentami umarł roku 1503. z spokojnością umysłu w Osiecku, gdzie dla polowania lubił przemieszkiwać. (1)

Według układu Króla Jana Alberta z Konradem (po śmierci (1495.) Janusza, Księcia płockiego, brata jego, po którym płockie przeszło prawem lennem na Króla i od tegoż do ciała narodu przyłączone zostało), w r. 1495. w Piotrkowie zaszłego, a w Lublinie na sejmie w roku następnym zaprzysiężonego: Synowie jego Stanisław i Janusz tylko ziemię czerską, jako lenność ojcu zostawioną, mieli posiadać; inne zaś ziemie mazowieckie jako dożywotnie dzierżawy Konrada, po śmierci jego do królestwa miały być przyłączone. Lecz Księżna Anna z Panami mazowieckimi po śmierci Konrada III. (1503.) zaszłéj, za wstawieniem się Władysława, Króla węgier-

(1) Osieck, wieś w ziemi czerskiéj, ulubiona siedziba Książąt mazowieckich, gdzie utrzymywali zwierzyniec i mieli dwór, używając łowów w otaczających go borach. Zygmunt August przywilejem wydanym 1558 r. wyniósł Osieck do godności miasta, obdarzając go prawem niemieckiém.

skiego, otrzymała na sejmie w Piotrkowie roku 1504. od Króla Aleksandra nadawstwo młodym Książętom i ich męzkiéj płci potomkom, ziemi warszawskiéj, wyszogrodzkiéj, zakroczymskiéj, ciechanowskiéj, łomżyńskiéj i nowogrodzkiéj, lennem prawem, z warunkiem, że po wygaśnieniu męzkiéj płci Książąt, wszystkie te ziemie wraz z ziemią czerską ich dziedziczną do korony polskiéj przyłączone; siostry zaś Książąt pozostać mogące, przyzwoicie do stanu i urodzenia swego wyposażone przez Króla polskiego będą. Posag i oprawa Księżnéj wdowy zabezpieczona. Książęta zaś obowiązani pomagać Królowi przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom i dorosłszy do przyzwoitego wieku hołd Królowi i królestwu polskiemu uczynią, dla przyznania lenności. Za co wreszcie Księżna z Panami mazowieckimi obowiązali się Królowi Aleksandrowi 30,000 czerwonych złotych zapłacić. (2)

W r. 1511. Księżna Anna z synami przybyła do Króla Zygmunta Igo do Piotrkowa na sejmie bawiącego, na którym Król powodowany zwykłą sobie łaskawością dał w dzierżawę Książętom ziemię wiską ze wszystkiemi ziemiami, miastami, zamkami i zastawione przez poprzednika swego imiona pozwolił wykupić.

Rządów i opieki Anny nad małoletnimi synami dwustronne znajdujemy wystawienie. Święcicki (w Opisie Mazowsza po łacinie napisanym) powiada: „Rządziła z najściślejszą sprawiedliwością i męzkim prawie rozsądkiem wszelkie sprawy obejmując, tak dopełniała obowiązki panującego, że nie znać prawie było, że Pana brakowało, gdyby niespokojnego narodu nieubłagane umysły powolnością raczéj i łagodnością, niżeli ostrém i surowém panowaniem prowadzone być mogły. Nie długo przeto Mazowianie białogłowskie rządy znieść mogli, tém bardziéj, że szczebiotliwość ludzka, sławę najcnotliwszéj bez wątpienia Anny bez miary szarpała, jakoby z Zaliwskim, pomiędzy mazowieckimi Panami najpowabniejszym, rumianemi licami i zapuszczonemi kędziorami młodzieńcem w ściślejszém, niż tak znakomitéj Księżnie przystało, żyła zachowaniu.“ Czacki, bezstronny badacz spraw ojczystych, w *Rozprawie o prawach mazowieckich* (3) w sposób przeciwny tamtemu pisze: „Ze lekce ważona matka od Króla i Stanów mazowieckich, nie mogła być czynną w sprawowaniu rządów. Lubownicy jéj wiedli między sobą spory; możniejsi w Mazowszu sprzyjali im kolejno, lub ich dumę, albo małą powolność oskarzali. Księżna straciła władzę w sądzie królewskim w czasie małoletności synów, a późniéj ich szacunek i kraju. Mrokowski, Archidyakon warszawski, piérwszym był lubownikiem Anny, drugim Zaliwski. Rozgniewany Mrokowski pobudził Stany mazowieckie do powstania przeciwko niéj.“

„Roku 1516. na przełożeństwie (mówi daléj Święcicki,) nie chcieli daléj jéj mieć, iż skarbu pospolitego wiele zatraciła, mieniąc też to być za lekkość, iż je niewiasta rządziła, ale chcieli, aby starszy syn Stanisław ich przełożonym był; a gdy Księżna nie chciała na to pozwolić, rzucili się i gwałtem chcieli wziąść Stanisława na przełożeństwo. Oblegli Księżnę w Makowie (4), gdzie z dziećmi i Zaliwskim zamknąwszy się, wzywała Boskiéj i ludzkiéj pomocy. Szlachta krzyczała przeraźliwemi głosy: *Nielza ażeby mężowie waleczni niewieście podlegali, a Książęta ich w komnacie białogłowskiéj zamiast na czele narodu znajdowali się.*“

„W tém zamieszaniu, gdy z obojéj strony strzelano, o mało przypadkiem jednego z Książąt (Stanisława) strzała nie przeszyła, gdy oknem z twierdzy wyglądał. Przecież za pośrednictwem Panów uspokoił się rozruch, Księżna zezwoliła przypuścić synów do rządu, aby tylko broń złożono i nie wymagano przymusem, co dobremi sposobami otrzymać można było. Rozwiódł te burdy (5) Jan Łaski, Arcybiskup gnieźnieński, zesłany od Króla na sąd i złożył im sejm w Warszawie ku postanowieniu tych rzeczy.“

Nieustające atoli rozruchy skłoniły sejm r. 1517. wysłać Stanisława Ostroroga, Kasztelana kaliskiego, Prandotę z Żelazny, herbu Rawicz, Wojewodę rawskiego, i innych Panów, którzyby Książęciu Stanisławowi, z małoletności wyszłemu, panowanie oddali, radę mu nową przydawszy, i coby dla pożytku owéj Rzeczpospolitéj potrzeba było urządzili. Jakoż poczynione postanowienia strony obydwie z razu przyjęły; lecz wkrótce po odjeździe Panów polskich, Szlachta i pospólstwo mazowieckie zawiedzeni w swojém oczekiwaniu, albowiem Anna na czele rady zostawiona była, wrócili się do piérwszych zamiarów i rozruchów. A gdy ani listy, ani mandaty królewskie uskromić ich nie mogły, wydał Król wyrok na sejmie krakowskim r. 1518., do którego wykonania Posłów wyprawiono. Księżnę oddalono od rządu i pieczęć jéj wspólną z pieczęcią synów złamać kazano. (6) Zaliwskiego najwięcéj w téj okoliczności winiono, którego ra-

(2) Kwity z wypłaconéj summy znajdowały się w metryce sekretnéj koronnéj, jak T. Czacki świadczy w Rozprawach o prawach mazowieckich, w Pomnik. Histor. i Literat. pol. M. Wiszniewskiego t. IV. str. 14. przyp. d. Powyższa summa według tablic Czackiego czyniła dzisiejszych złtp. 480,000.

(3) W Pomnikach Hist. i Lit. pol. M. W. t. IV. str. 14 i 15.

(4) Maków przy ujściu Makowicy do Orzycy w ziemi różańskiéj, od Jana Ks. mazow. r. 1421. obdarzone prawem chełmińskiém i wielu przywilejami, które rozszerzali Następcy i Królowie polscy, gdy Mazowsze przeszło w dziedzictwo korony. W ostatnich czasach Maków stał się starostwem niegrodowém.

(5) Kronika Bernarda Wapowskiego świadczy.

(6) Czacki, w Rozpr. o praw. maz. przytacza ten dekret królewski, w księdze metryki koron. znajduje się, patrz Pomniki hist. lit. pol. t. IV. str. 15.

dami powodowała się. Umarła wreszcie w Litwie r. 1521., pochowana w Warszawie w kościele OO. Bernardynów, (7) który po spaleniu zaszłém roku 1507. i 1509. wspólnym kosztem z Lubrańskim, Bisk. poznańskim, odnowiła." (8)

Stanisław, Książę mazowiecki.

„Lubo niedobrze wychowani Książęta," mówi Czacki; „a jeżeli się godzi współczesnemu rękopismowi wierzyć, od matki do rozpusty zachęcani, gnuśne prowadzili życie." (9) Cóżkolwiek bądź, czy wierzyć należy owym przytoczonym słowom rękopisu, czyli też współczesnemu i naocznemu świadkowi i pisarzowi Święcickiemu, którego zdanie i opowieści następnie przytoczymy, zachowała nam atoli historya pamięć męstwa Księcia Stanisława. Podczas bowiem wojny pruskiéj, prowadzonéj pod wodzą Mikołaja Firleja r. 1520., posiłkując Króla Zygmunta, pokonał tysiąc jazdy i tyleż piechoty niemieckiéj pod Pissyą, tudzież zamki Liche i Lecko pograniczne od Mazowsza zburzył, miasto Nydoburg (Nidborg) z zamkiem, Kryski, herbu Prawdzic, ze swoimi Mazurami obległszy dobył i ludem królewskim osadził. (10)

R. 1523. jeździł Stanisław do Węgier z licznym i okazałym orszakiem, odprowadzając siostrę swoję Zofiją, którą Aloizy Pechrius Naderszpan, bogactwami i godnością pomiędzy węgierskimi Pany najznakomitszy, szukając zpokrewnienia się z Książętami, pojął w małżeństwo; Pannę najurodziwszą i wybornie wychowaną. (11)

Umarł bezżennie Stanisław przy końcu roku 1524., a życia swego 24. „Skromny i obyczajny Pan, (mówi Święcicki,) nie mniéj rycerski i waleczny, czego dał świetne dowody, gdy wojsko zbuntowanego Alberta, Mistrza krzyżackiego, stanąwszy przy stronie Zygmunta I., nad Pissyą rozproszył." Zostawił po sobie pamiątkę, gdy należącą do dóbr swoich wieś Cisek (Czissek), w ziemi warszawskiéj leżącą za Wisłą, do rzędu miast wyniósł, nadając od swego imienia nazwę Stanisławowa, i obdarzył go roku 1523. przywilejem, dając mu prawo chełmińskie, stanowiąc targ tygodniowy, trzy jarmarki, łaźnię, postrzygalnią, wagę i fuśnicę (woskobójnią), z których dochód na użytek miasta obrócił.

(7) Kronika pol. Marcina Bielskiego, t. 16. w Warszawie 1830. 8vo. str. 217.

(8) Opisanie histor.-statystyczne miasta Warszawy przez Łukasza Gołębiowskiego, w Warszawie 1827. str. 90.

(9) Rękopism u mnie przekopijowany, dodaje Czacki, zawiera wiadomość, że Księżna Anna ośm nierządnic synom trzymała. Rozpr. o praw. mazow. w Pomnik. histor. liter. pol. t. IV. str. 14.

(10) Wspomina fragment kroniki Bernarda Wapowskiego przy kronice Kromera edycyi kollońskiéj z 1589., i Kronika świata Marcina Bielskiego.

(11) Powtórném małżeństwem Zofia poszła r. 1528. za Stefana Batorego, Namiestnika królewskiego w Węgrzech; lecz wkrótce owdowiała.

Janusz II., Książę mazowiecki.

Brata i następcy Stanisława, Janusza IIgo panowanie, było zbyt krótkie, bo tylko 18 miesięcy trwające. Pamiętne jednak dwoma statutami surowemi, z których jeden przeciwko kacerzom za sprawą Leszczyńskiego, Biskupa płockiego wydany. (12) Różnowiercom, których nauki w Polsce krzewiły się, wtedy zamknął wstęp do Mazowsza tak skutecznie, że ich w dyecezyi płockiéj zupełnie nie było; gdy nadto czułość następnych Biskupów sprawiła, że do połowy XVI wieku różnowierca w księstwie mazowieckiém nieznaną dla pospólstwa był nowością. Drugi zaś na mężobojców w zbiorze statutów mazowieckich r. 1531. spisany, opuszczony roku 1532., podniósł Król Zygmunt I., i osobnym dekretem objąwszy odnowił.

„Janusz podobny i równy we wszystkiém Stanisławowi bratu swojemu (mówi Święcicki), w sile ciała jednakże daleko go przewyższał, nikt zręczniéj nie wyrzucał ogromnego kołu lub kamienia, nikt łatwiéj grubego sznura nie zrywał, lub podkowy nie łamał, nikt silniéj łuku nie naciągał? Powiadają, że miał podwójną kość pacierzową, piersi szerokie i barczysty na podobieństwo starożytnych Bohatérów, twarzy przyjemnéj, którą nieco nos zakrzywiony i spłaszczony szpecił. Obadwa zaś domowém obejściem, wytworném ochędóstwem, rycerskim nawet sprzętem Królów możnych przesadzali i zdawali się być godni przodków swoich, gdyby im był los przyjaźniejszy. W chwili, gdy jakowejsi zmiany w Mazowszu obawiano się, obadwa Książęta w kwiecie młodości nagle zgaśli. Młodzieńczą płochością, miłostkami niewczesnemi, biesiadami i zbytkami uniesieni, przyspieszyli sobie zgon zawczesny." Umarł Janusz na suchoty w 18. miesięcy po Stanisławie dnia 10. Marca 1526 roku. (13) Pochowani obaj w kościele katedralnym Ś. Jana w Warszawie, w jednym grobowcu, obok wielkiego ołtarza, gdzie położony im nagrobowy napis przez siostrę ich Księżniczkę Annę, w smutku i żałości pogrążoną, po dziś dzień widzieć się daje w słowach:

STANISLAUS et JANUSSIUS,
Conradi Ducis Masoviae filii,
Ex priscis Regibus Poloniae,
Et ultima stirps mascula Ducum Masoviae,
Hactenus a sexagentis annis feliciter dominata.
Juvenes ambo summa probitate et innocentia praediti.

(12) Drukowany w r. 1525. w Krakowie u Hieronima Wietora in 4to z listem pasterskim tegoż Biskupa, także in *Volumi. Legum* t. 1.

(13) Jak świadczy Marcin Bielski w Kronice polskiéj, w Warszawie 1830., 8vo., t. 16. str. 233.

Fato immaturo et infelici
Nec multo temporis intervallo.
Cum ingenti omnium subditorum suorum maerore obierunt.
Stanislaus, annos salutis, M. D. XXIV. aetatis suae XXIV.
Post quorum obitum
Haereditas et dominium totius Masoviae
Ad Reges Poloniae pervenit.
Anna Dux
Virginico decore et probitate incomparabili,
Fratribus germanis,
Cum amaro dolore et luctu posuit. (14)

Zgonu pomienionych Książąt dwie naznaczano przyczyny: mniemali jedni, że zbyteczne używanie wina na biesiadach zaszkodziło im. Inni, złośliwie rzeczy tłumaczący, nie wierzyli, aby młodzieńcy tak silni i zdrowi, tak łatwo chorobą powaleni być mogli, gdyby ich zgonu nie przyspieszono. Obmawiano powszechnie Katarzynę, Wojewody Rawskiego córkę, (15) (którego imienia nie wymienia Święcicki) Konrada Oborskiego żonę, chcącą wplątać młodych Książąt w sidła miłości i trzymać ich w swoich więzach; iż w czasie godowych zabaw podała im puchar wina przyprawionego jakowemiś proszkami, którego użycie powolną słabość, a potém śmierć obydwom przyniosło. Mściła się Szlachta mazowiecka takowego występku, wzięto do sprawy podejrzane osoby, z pomiędzy których Jordanowskiego, szlachcica, do téj zbrodni należącego, toporem głowę ścięto, a służącą Katarzyny okrutną śmiercią zamęczono. Pospólstwo rozjuszone i gwałtowne pomściłoby się było i na Katarzynie, gdyby go nie wstrzymywała bojaźń Króla, pod którego zaszczytem ojciec jéj Wojewoda i cała ziemia rawska z dawna zostawały, i gdyby taż nie była się schroniła na dwór Króla, i pod protekcyą jego się uciekła, z kąd wkrótce poślubioną Oborskiemu została.

Bernard Wapowski, w *Kronice polskiéj* inne nadto szczegóły tego okropnego zdarzenia z prostotą wieku, w którym żył, opowiada w odmienny sposób: „Rozmaite przyczyny śmierci tych Książąt powiadali być, jedni przez truciznę, drudzy przez opilstwo, a to podobniejsze ktemu, bom to swém okiem widział, będąc tam z Jeronimem Okoniem jednego czasu, gdy Ojrzanowski, Biskup miedzielecki; (16) Kozieński, Wojewodzic, ochotni za zdrowie Książęce trunek zmieszawszy z muszkatelą, kazali sobie lejem w gębę lać po wielkiéj szklenicy aż do dna, w Warszawie przed jego oczyma; Książę Janusz aby im też tak wiele przyjaźni ukazał po sobie, takoż sobie kazał uczynić. Nie doszło dwóch niedziel, aż wszyscy pomarli, okrom Wojewodzica, przetom to tu napisał, aby się tego przełożeni, którym to nie przystoi, chronili."

„Po śmierci Janusza (17) Szlachta mazowiecka winowała Pannę Radziejewską, (18) jakoby ona miała być przyczyną jego śmierci; aby była nie w królestwie osiadła, pomściliby byli onéj z tém, czego nie winna była, bo mu w tém żaden winien nie był, jeno sam sobie, pijąc bez miary. Upiekli potém piekarkę z Krakowa i Kliczewską ziemiankę niebożęta! mękę okrutną na nie wymyślono: przed Warszawą, na com patrzał, gdy wkopali w ziemię słup, do którego obiedwie na łańcuszkach długo uwiązali, każdą na swoim łańcuszku nago, opak ręce związawszy, około nich nakładłszy drew, w koło zapalili. Piekły się koło onego ognia, jako pieczenie, na cztéry godziny niźli pomarły, biegając około słupa, narzekając, kąsając zębami jedna drugą. Niesłychana męka! Potém też i Jordanowskiego ścięto. Jakóba, piwnicznego, na kościele u Bernardynów dobywano, i wiele innych ludzi potracono, a snadź niewinnie dla tych Książąt."

Zkąd słusznie Czacki dodaje: „Że wymuszone męczarniami wyznania win, barbarzyńskim sposobem karano, gdy nakoniec dekret królewski uznał, że naturalną śmiercią Książę Janusz umarł, o czém świadczy w księgi metryki z r. 1528. zapisany. O Stanisława bowiem nienaturalnym zgonie trwały tylko wieści z wyroków, które świadczyły i karały występki; przed Królem jednak nie śmiano dowodzić tego zarzutu." (19)

(14) Stanisław i Janusz
Konrada, Księcia mazowieckiego synowie,
Ze starożytnego Królów polskich
I ostatniego szczepu męskiego Książąt Mazowsza,
Dotąd od sześćset lat szczęśliwie panującego.
Młodzieńcy obaj, wielkiemi cnoty i niewinnością obdarzeni.
Losem przedwczesnym i nieszczęsnym,
Ani ciężarem wieku obarczeni,
Z wielkim wszystkich swoich poddanych żalem, pomarli.
Stanisław roku zbawienia M. D. XXIV wieku swego XXIV.
Po zgonie których,
Dziedzictwo i panowanie całego Mazowsza
Do Królów polskich przeszło.
Anna Księżna,
Niezrównanych cnót i panieństwa ozdoba,
Rodzonym braciom,
Z rzewnym żalem i smutkiem położyła.

Nie mało zastanawia, dla czego siostra zmarłych, Księżna Anna zamężna Odrowężowa, czcząc pamięć i miłość rodzeństwa z żalem, młodo zeszłego z świata, powyższym napisem, pominęła w nim wzmiankę o roku, dniu śmierci, jak równie liczbie przeżytych lat młodszego Księcia Janusza. Jakby życie i śmierć jego pewną tajemnicą zdawała się być pokryta?

(15) Według Korony Niesieckiego, był około roku 1527. Wojewodą rawskim Stanisław z Kutna herbu Ogończyk.

(16) Był Biskupem kamienieckim; Niesiecki nazywa go Miedzylewski, her. Jastrzębiec.

(17) Mówi Marcin Bielski w *Kronice świata* liście 419., według Kroniki Bernd. Wapowskiego.

(18) Radziejowska z domu, żona Jordanowskiego, o to otrucie i zjednywanie czarów oskarzona, spaloną została, mąż ścięty i kilka kobiet haniebnego nie uszło zgonu. Rozpr. o praw. mazow. l. c. str. 15.

(19) Patrz Rozpr. o praw. mazow. l. c. str. 15. — Czytamy w *Liście edyktalnym* Zygmunta I., Króla pol., po śmierci Książąt, wydanym do Stanów mazowieckich



Janusz, Książę mazowiecki, brat młodszy Stanisława.

Żaden naród (wspomina Święcicki) z większą rozpaczą straty Panów swoich nie żałował! dziwna rzecz, że ciż sami, co nie dawno Konradowi III. doświadczonéj roztropności Książęciu niechętnie podlegali, niedorosłych synów jego, jakoby z surowości otrząśnieni, tyle miłowali! Wprawdzie Książęta ci łagodnością, wielkomyślnością, i ową, która serce ludu mocno ujmuje, przyjemnością, przechodzili ojca przysurowego z natury. Przydawało żalu sieroctwo narodu po stracie familii, na któréj skończył się szczép domu Piastów w téj prowincyi, która więcéj niż trzy wieki panowała. „Nierządy matki (mówi Czacki), przewaga lubowników, złe wychowanie synów, a ostatnich Książąt, swawola możnych, zakończyły byt polityczny tego księstwa. Mazowsze stało się województwem i wróciło napowrót do Polski, od któréj było wydzielone. Taki jest los wielu krajów, a w ich zwaliskach zawsze jest nauka, którą każdy szanuje, a mało kto z niéj korzysta.“

Niektórzy przyczynę śmierci Książąt mazowieckich, aż do wyższych głów posuwać chcieli, mniemając, że Katarzyna dla dalszych widoków lekką trucizną Książąt zgładziła, ażeby przez to haniebną przysługę Królowi uczynić. Lecz, cóż może być niedorzeczniejszego nad podobne mniemanie! kiedy pewną jest rzeczą, że się to stało bez wiedzy królewskiéj. Święcicki, pisarz nurskiéj ziemi, autor opisu Mazowsza, człowiek tyle oświecony i prawie temu wydarzeniu współczesny, gruntownie usprawiedliwia rzuconą ochydnie potwarz na Zygmunta Igo, mówiąc: „Mógłżeby Pan tak świętobliwy, dobroczynny i sprawiedliwy, który trzy ofiarowane sobie obszerne królestwa, węgierskie, czeskie i duńskie, z wielką sławą swéj skromności odrzucił, żeby na zgładzenie niewinnych Książąt zezwalał lub nastawał, aby zapragnąć nieprawym sposobem zagarnienia tak małego dziedzictwa, z wieczną dla siebie ochydą!!!“ Dość wreszcie przeczytać następny list Zygmunta do Księżnéj Anny, siostry zmarłych Książąt, po ich zgonie pisany, aby osądzić cnotliwego Króla, dzielącego żal i smutek, z przyczyny tego wypadku, aby całą niewinność jego szlachetnéj i wspaniałéj duszy wykryć:

---

w Warszawie w wigilią Ś. Mateusza, Apostoła i Ewangielisty 1526 *roku*, ogłaszającym przejście lennêm prawem Mazowsza i innych ziem na siebie, chcący je w spokojnym i dobrym stanie zachować, mianuje Namiestnika Felixa z Brześcia, Wojewodę mazowieckiego, dając mu nieograniczoną władzę i pełnomocnictwo aż do nastąpić mającego w krótce sejmu, w zapozywaniu wszelkich niespokojności, zabójstw, gwałtów, najazdów i t. p. do sądów księst. mazowieck., i tamże ich sądzenia i karania, bez żadnych odwoływań się do powiatów, „a to by ukaranie czarodziejstw i wszelkich innych występków, żadnych zwłok nie cierpiało.“ *W Zbior. Pamięt. o daw. Pol. J. Niemcewicza, w tomie III. str.* 349.

Zygmunt I., Król polski, do *Anny, Księżniczki mazowieckiéj.*

„Oświecona Księżniczka, miła nam, jak cór„ka. Odebraliśmy list W. Ks. M. w którym „nam donosisz o zejściu Książęcia Janusza, bra„ta swego: wielką zaiste żałość uczuliśmy z u„traty Książąt, których dom, i nam samym do„brze był zasłużonym, i królestwu naszemu wiel„ką przynosił ozdobę. Lecz gdy tak się mają „rzeczy ludzkie, gdy tak się podobało temu, któ„rego woli nikt oprzeć się nie może, nie zosta„je, jak bolesne to zdarzenie stałym znosić u„myslem: prosimy zatem W. Ks. M., abyś w ża„łości i łzach swoich umiarkować się chciała, „przez nie bowiem sobie szkodzić, a zmarłemu „pomódz nie możesz. Gdyś W. Ks. M. pod na„szą przyszła opiekę, chcemy ją strzedz, i okry„wać ojcowską miłością i łaską, i tyle świad„czyć jéj dobrodziejstw, jak gdybyś była córką „naszą. Życzymy przytem W. Ks. M. długiego „od Pana Boga zdrowia. Dat. 1526." (20)

Inni nakoniec śmierć mazowieckich Książąt przypisywali tajemnym intrygom Królowéj Bony; lecz gruntownie i o tém twierdzić nie można.

Po śmierci Janusza przybył Król z dworem swoim z Gdańska do Warszawy, miasta stołecznego Mazowsza, d. 25. Sierpnia 1526 r. Naprzód ciało Janusza, które Panowie do przybycia Królewskiego nie pogrzebane trzymali, z wspaniałością pochować kazał. Państwo mazowieckie jako lenność objął; miejsca znaczniejsze Starostami i załogami obsadził i samą osoby i imienia swego powagą poskromił burzących się Mazurów. (21) Nie taili się Mazurowie z chęcią ofiarowania władzy Książęcéj Janowi Odrowążowi, Wojewodzie podlaskiemu (a w końcu ruskiemu) i jego małżonce, siostrze rodzonéj zmarłych Książąt; lecz Zygmunt I. nie dozwolił na to i podobnéj ofiary dla Zygmunta Augusta syna swego nie przyjął. (22)

(20) List ten znajduje się w Zbiorze Pamiętników o daw. Polsce, J. Niemcewicza. w tom. III. str. 348.

(21) Fragment Kroniki Bernd. Wapowskiego.

(22) W liście Piotra Kmity, Marszałka N. K. do Królowéj Bony, z drogi z Gdańska pisany z daty dnia 23. Lipca 1526 r. wyczytujemy, ilu na to księstwo znalazło się pretendentów, i usiłowań w tym celu robiono. „Znów Książę Pruski zabiegł drogę J. Królew. Mości „w Elblongu, i wieść się rozchodzi, iż osierocone przez „śmierć Książąt mazowieckich księstwo to, dla brata „swego u J. K. M. prosić zamyśla; lecz pewien jestem, „iż nie będzie mógł tego otrzymać, księstwo to bowiem „*jure feudi*, do Króla i królestwa polsk. należy. Przy„byli tu także Posłowie od Króla węgierskiego, w imie„niu Króla swego prosili, aby J. K. M., P. N. M., po„mienione księstwo siostrom zmarłych Książąt spuścić „raczył. Naderszpan, Wojewoda węgierski, mąż Zo„fii, Księżniczki mazowieckiéj, także się z prośbami swe„mi odzywa, lecz wszyscy nic nieotrzymawszy, i nie „długo tu zabawiwszy, odjechali.

„Dostatniém jest to księstwo mazowieckie, może ono „wiele i siły, i dochodów Królowi Jmci przyczynić. „Którem to księstwem, aby się J. K. M. i Wasza Król. „Mość, Pani moja miłościwa, wraz z królewskim swym „rodem, jak najdłużéj cieszyła, z serca życzę, pokornie „oraz upraszam, aby W. K. M. w téj okoliczności gor„liwych usług moich nie raczyła być nie pomną, i t. d." *W Zbiorze Pam. o daw. Polsce, J. Niemcewicza, w t. III. str.* 347.

W dzień Podwyższenia Śgo Krzyża (d. 14. Września) t. r. Mazurowie wykonali Królowi przysięgę; mimo tego połączenie księstwa z koroną, nie było jeszcze ugruntowane, aż dopiéro r. 1529. *Akt unii* księstwa z Panami mazowieckimi i Posłami koronnymi spisany w Warszawie, na sejmie w Piotrkowie tegoż roku potwierdzony i w kształcie przywileju nadany został. (23) Na tymże sejmie rada i Panowie mazowieccy piérwszy raz w senacie zasiedli, o sprawach królestwa pospołu radzili i do podatków wspólnie z Polakami podciągnieni zostali. Potwierdził im Zygmunt I. w całości zachować statuta, zwyczaje i przywileje mazowieckie, i tym końcem naznaczył sejm mazowiecki w Warszawie r. 1531., gdzie takowe w jednę księgę zebrane i wpisane, *Statutem mazowieckim* nazwane, otrzymawszy ostatnią sankcyą królewską r. 1541., drukowane z rozkazu Króla u Hieronima Wietora w Krakowie 1543 r.

Łącząc Zygmunt I. Mazowsze z koroną, postanowił Namiestnika czyli Wielkorządcę; piérwszym był Felix z Brzezia, drugim Wawrzyniec Prażmowski, Wojewoda mazowiecki, i inni. Ci namiestnicy utrzymywali zwierzchni rząd Mazowsza do czasów panowania Stefana Batorego, odkąd przepisany porządek za tego Króla, porównał je co do rządu politycznego z innemi województwami.

Pisał dnia 26. Lutego 1844 r.

J. J.

(23) Znajduje się w Statucie mazowieckim drukowanym.

Wyjątek z dzieła: *Wody mineralne szczawnickie w królestwie Galicyi i t. d.*

(Ciąg dalszy.)

W takim razie udać się trzeba albo osobiście, albo za pomocą opłaconych listów, do zakładu szczawnickiego, który zaraz z regestrów składowych wyda assygnacyą drukowaną nadzorcy wód mineralnych, a ten każe, wedle téj assygnacyi, ponaléwać żądaną ilość wody, i bez zwłoki przesyła, nie biorąc jednak na siebie odpowiedzialności w razie, gdyby się flaszki potłukły, lub jaka inna szkoda się stała, zwłaszcza gdy napełnione wodą flaszki, pakują w skrzynie, i jaknajlepiéj zaopatrzone wywożą. — Z resztą życzy sobie zakład w Szczawnicy, jak tylko być może najwcześniejszych zamówień, albowiem w Maju, Czerwcu i Lipcu, o wodę najbardziéj się dobijają, a napełnienie wody,

dłużéj nad żądanie trwać musi. — Można także dostać szczawnickiéj wody we Lwowie i po obwodowych miastach, u następujących, w przemysłowéj styczności z zakładem w Szczawnicy stojących kupców: w Wiédniu, w handlu komissowym i przesyłkowym D. Alojzego Spitzera; we Lwowie, w sklepach korzennych pp. Jana Wilhelma Mildego, Fryderyka Schubutha i syna Józefa Reissa, Adama J. Michalskiego; w Brodach, w hurtownym handlu pp. Hausnera i Violanda, Franciszka Antoniego Wolfa i p. Basilio G. Passerli; w Złoczowie, w handlu p. Gottwald; w Czerniowcach, w sklepach korzennych pp. Józefa Schnircha i Geissler et Zliek; w Zołkwi, w korzennym sklepie p. Adama Jana Michalskiego; w Stryju, w korzennym sklepie p. Józefa Reissa; w Samborze, w korzennym sklepie p. Wincentego Durdika; w Przemyślu, w handlu p. Franciszka Gajdeczki; w Tarnowie, w korzennym sklepie p. S. Herzberga; w Bochni, w sklepach korzennych pp. Konst. Gübnera i A. Kasprzykiewicza; w Nowym-Sączu, w sklepach pp. J. Kosterkiewicza, Andrzeja Stögera i Jochanides; w Krakowie, w hurtownym handlu p. Franciszka Ant. Wolfa i w sklepach korzennych pp. Hölzla, Waltera, Stellicha, Traitlera i Karczmarkiewicza. Przy każdéj przesełce, dodany jest ze strony zakładu list przesełki (*Frachtbrief*), w którym wyrażone są źródła, z których jaką wodę czerpano, liczba i znak przesłanych skrzyń, niemniéj zgodzona zapłata za przewóz. — Od każdéj skrzyni wody ze źródła Józefa lub Szczepana płaci się na miejscu 3 złr. 12 kr. m. k. Kto bierze więcéj jak pięć skrzyń, płaci od każdéj tylko po 3 złr. m. k. Skrzynia wody mineralnéj ze źródła nowo odkrytego (Magdaleny), któréj moc, stanowi osobliwie przymiot rozwalniający, płaci się bez różnicy 5 złr. m. k. — Wedle prawidła, nie wolno napełniać obcych flaszek wodą, chyba że jéj goście dla własnego użytku żądają. W takim razie płaci się za napełnienie od każdéj flaszki 2 kr. m. k., za korek ½ kr. m. k., a za kartkę do całéj skrzyni 10 kr. m. k. — Te są najistotniejsze nowe urządzenia, zapobieżenia i ulepszenia ze strony dziedzicznego państwa dostateczne, aby przy powierzchownem nawet porównaniu urządzeń, w 1831 roku przez Herbicha skréślonych, z niniejszémi, udowodnić bezustanną czynność, wytrwałość i energią, we względzie zadosyć uczynienia potrzebom, wygodzie, pozyskaniu zdrowia i uczucia pięknego. — Przy téj sposobności zwracam uwagę na tę okoliczność, że ceny budynków dominialnych, dla umieszczenia w nich gości, i tak mierne były, kiedy Herbich kréślił urządzenie zakładu szczawnickiego. W przeciągu jednak lat 9ciu, ze strony dziedzicznego państwa, znacznie zniżonémi zostały. Najmuje zaś państwo albo całe budynki, alboliteż pojedyncze w nich oddziały, razem z dzienną kąpielą, usługą, stajniami i wozowniami. Zamówienia na takowe pomieszkania, wtedy tylko przyjmuje, jeśli się dzieją albo za pomocą opłaconych listów, albo drogą osobistéj ugody, przy któréj wynajmujący czynsz przypadający za piérwsze dni kąpiel, nie później jak od piérwszego Lipca opłacać jest obowiązany, pod którym to warunkiem, przy zabezpieczeniu zamówienia, zadatkiem, zgodzone pomieszkanie tak długo zatrzymaném będzie, jak długo czynsz stósowny na opłacenie onego wystarczy. Mylnie jednak jest uważać uskutecznione ulepszenia z tego stanowiska, jakoby one były ograniczone na pewny obręb w sobie zamknięty, bez wszelkiéj rozciągłości i udoskonalenia; owszem, państwo dziedziczne, bezustannie stara się wszystkim słusznym żądaniom, w miarę sił, w porównaniu z innémi kąpielami znacznie ograniczonych, jak najdokładniéj odpowiedzieć. I tak, oprócz zdziałanego odtąd urządzenia na korzyść zakładu, wniesiono zamysł, wniesienia jeszcze kilku budynków, w którym celu plany są już na pogotowiu, a mianowicie:

a) Tuż obok zakładu ma stanąć dom o dwudziestu przestronnych pokojach.

b) Inne domostwo we wsi z kilką oddziałami i traktyernią dla gości starozakonnych.

c) W pobliżu zakładu domostwo o ośmiu pooddzielanych komórkach, na kąpiel przeznaczonych.

d) Wielki murowany dom zajezdny o kilku pokojach gościnnych, i obszernych stajniach. Wystawienie atoli onego, tak dla założenia w zwyż wspomnionéj nowéj drogi, jako téż i dla wyboru miejsca rzeczonéj budowli, od wybudowania onéj drogi zawisłego, rozpoczętém być nie mogło, konieczność albowiem wymagałaby wybudowania jéj w przeciwnéj stronie Szczawnicy, gdy obecnie wzniosą ją powyż wyżnéj Szczawnicy, tuż koło nowéj drogi, w najbliższym do zakładu kierunku.

e) Zakład zimnéj kąpieli kroplistéj (tuszu).

f) Kaplicę tuż koło zakładu, w celu odprawiania w niéj nabożeństwa, dla gości w nim mieszkających, którzy albo przez swoję słabość, albo przez słotę, do odległego kościoła parafialnego udać się nie mogą.

g) Teatr, przez przybudowanie skrzydła, do istniejącéj już traktyerni.

h) Założenie dobrych ścieżek, dla ułatwienia przechadzek, do odleglejszych okolic. — Choćby się więc, tu i owdzie znalazło, coby w porównaniu z najsławniejszémi zakładami Europy, w poczet braku i niedoskonałości policzyć należało, jednak nie zdałoby mi się być rzeczą słuszną, w zważaniu na wiek młodociany Szczawnicy, stawiając ją w jeden rząd z innémi tego rodzaju zakładami, zwłaszcza gdy kąpiele, w które od wieków ogromy kapitału wpływały, gdzie szczodra wdzięczność, przytém moda, przepych, współzawodnictwo i prze-

mysłowość, co do celu, w najściślejszéj działały zgodności, przecie we względzie wygody, rzeczywistego pożytku i prawdziwéj zabawy, z całkiem innego stanowiska uważanémi i osądzonémi być winny, jak takowe, które mimo wielorako udowodnionych spostrzeżeń i lekarskich doświadczeń, w przedmiocie stwierdzonych sił uleczających, częścią dla ograniczenia w środkach do zdziałania szczytno-wspaniałych przedsięwzięć, częścią dla trudności w przyrodzie uzasadnionych i powoli tylko usunąć się dających, jako dopiero powstające, dopiero się wykształcające, mniéj jak ich siostry, zwiedzanémi bywają. — A chociaż z jednéj strony przyroda podaje trudności, które jeno czas przezwyciężyć zdoła, trudności przy wykonaniu zamiarów, wywołane wyższemi założeniami w przedmiocie sztuki lekarskiéj, z innéj jednak strony stanowi obfite źrodło rozkoszy i wesołości, która łączy w sobie wszystko, cokolwiek wyższego ducha, i uczuwające serce, łagodnym postępem wznieść zdoła do cichéj spokojności umysłu w życiu prostém, sielskiém, aż do najszczytniejszéj wspaniałości wzniosłéj, malowniczéj, przyrody, cokolwiek napawa roskoszą, zdumieniem i podziwieniem. W téj mierze, wynagradza jak najpiękniéj i najdokładniéj brak zwykłych sposobności podziwienia sztuki, która stając się ofiarą mody i nudów, aż nadto często wznieca namiętności, żądze, i wzburzenia właśnie w takowych zmysłach, które zatapiając się w oględzie szczeréj, sztuką nieskażonéj przyrody, znalazłyby dostateczny środek ubezpieczenia i przysporzenia zamierzonego celu, spokojność i zgodność działań umysłu i serca. — A gdy właśnie ten rodzaj zabawy dla kąpielowych gości w Szczawnicy jest najprzyjemniejszy, odleglejsze zaś okolice w tym względzie jak najobfitszy przedmiot wyboru stanowią, przeto nieomieszkałem poświęcić następne opisanie piękności okolic Szczawnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POEZYA.

W dzień pogrzebu.

Wiersz z niemieckiego przez . . . nauczyciela wiejskiego w W. ks. poznańskiém.

Codziennie świeże ciała zalegają groby,
Jak zwiędłe listki z drzewa wiatrem otrząśnione;
Codziennie płyną pieśni żalu i żałoby,
Których źródłem są serca smutkiem uciśnione;
Codzień nowe na grobach wznoszą się kamienie,
Codzień czarne całuny z wiatrem powiewają,
A księżyc nad cmentarzem rozlawszy promienie,
Smutno pogląda na tych, co tam spoczywają.
Ciągle zegar ponuro uderza godziny,
A z największą pilnością śmierć je straszna liczy;
Ciągle się snują duchy w niebieskie krainy,
Gdzie zakosztują szczęścia, lub wiecznych goryczy.
Niechaj się Twa wszechmocna dzieje wola, Boże,
Wtedy gdy strasznéj śmierci godzina się zbliży!
Albowiem człowiek nędzny odmienić nie może,
Coś dlań przeznaczył, Panie, co siedzisz najwyżéj.
Gdy łódź życia o kamień grobowy się strzaska,
A złoty ziemski ranek już nam nie zawita,
Wtenczas zasłonę z niebios zdejmie nam Twa łaska,
W których wszechmocność Twoja wśród świata ukryta.
Dzięki Ci wielki Boże za to krótkie życie,
Dzięki za wieniec cnoty, który szczęście rodzi,
Dzięki za błogie czucie o wieczystym bycie,
I za miłą nadzieję, która życie słodzi!
Tam za gwiazd milionami jest jeszcze spoczynek.
Szczęśliwi, którzy życie zakończą w świętości!
Bo wiara, ten Chrystusa drogi upominek,
Naucza nas śmiertelnych o nieśmiertelności.
Jak miły dzień zawita, gdy duch wolny wstanie,
Otrząsnąwszy się z więzów, które go trzymały;
Gdy ujrzy świetny tron Twój, wielki gromów Panie!
Na którym Ty zasiadasz w całym blasku chwały.
Gdy ujrzy chóry duchów jakby światło czystych,
Które go po bratersku przyjmą w swoje grono,
I odkryją tajniki Twoich prawd wieczystych,
Gdy tysiące słońc złotych jasném światłem płoną,
Wtenczas harfy Cherubów zabrzmią pieśń pochwały,
Raj niebieski dla ducha będzie odsłonięty,
A wszystkie duchy niebios, chór aniołów cały,
Uwielbią Boga pieśnią: Święty, święty, święty!
Tak, święty jesteś Panie! boś źródłem wszystkiego;
Niech będzie pochwalone Twoje imię święte!
Tyś powołał człowieka do szczęścia wiecznego,
Za którém teraz płaczą serca żalem zdjęte.
Błagamy Ciebie Boże i Ojcze miłości,
Byś wspierał kroki nasze, pielgrzymką strudzone;
Byś nie ujął przy zgonie Twéj wielkiéj litości,
Lecz włożył na skroń naszę zasługi koronę.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. (Redaktor: J. Łukaszewicz.)